Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDŹ, WTOREK, 12-go października 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 283

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Wydatki państwowe w roku 1927

wynosić będą 1 miljard 899 miljonów złotych.

Budżet wojskowy został zredukowany o 100 miljonów.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Zgodnie z tem, co donosiła „Republika" w niedzielę, rada ministrów, powodowana chęcią jaknajszybszego wniesienia budżetu do sejmu, zebrała się wczoraj o godz. 12-ej w południe na posiedzenie specjalnie budżetowi poświęcone.

Konferencje, toczone z przedstawicielami poszczególnych ministerstw przez wicepremjera Bartla i ministra skarbu, p. Czechowicza w ciągu całego dnia niedzielnego

doprowadziły do pomyślnego rezultatu.

Budżet udało się zmniejszyć, zredukować poniżej 2 miljardów i zgodnie z naszymi informacjami, zamieszczonemi w „Republice" już w sobotę —

USTALIĆ NA 1.899.500.0000 ZŁOTYCH.

W ten sposób w toku „uzgodnienia" poglądów pomiędzy ministrem skarbu i kolegami jego gabinetu.

udało się zniżyć budżet o 200 miljonów.

Wedle bowiem propozycji poszczególnych ministerstw miał on początkowo wynosić 2.100 miljonów.

Tak więc przedewszystkiem pozwolił na redukcję **100 miljonów z budżetu ministerstwa spraw wojskowych marszałek Piłsudski**

Ministerstwo to wyda w roku przyszłym **602 miljony złotych,**

zamiast proponowanych uprzednio przeszło siedmiuset.

Budżet ministerstwa oświaty przyjęła rada ministrów w wysokości 295 miljonów złotych, ministerstwa spraw wewnętrznych — 170 miljonów zł., ministerstwa pracy i opieki społecznej — 36 miljonów zł.

Dłuższą dyskusję wywołał budżet ministerstwa robót publicznych, który to resort objął, jak wiadomo, socjalista poseł Moraczewski. W roku bieżącym budżet tego ministerstwa wynosił 91 miljonów zł. — p. Czechowicz przewidywał na rok przyszły znaczne zmniejszenie zakresu działalności tego resortu, proponując budżet wydatków w wysokości 43 miljonów zł. Minister Moraczewski jednak przeciwstawił się temu stanowczo — wskazując, że w okresie bezrobocia musi szereg robót na koszt państwa w kraju przeprowadzić. Ostatecznie ustalono wydatki **ministerstwa robót publicznych w wysokości 56 miljonów zł.**

W tej postaci budżet, a właściwie — aż do zatwierdzenia go przez sejm i senat — projekt budżetu został przesłany do druku i w najbliższych dniach przesłany zostanie do kancelarji izb ustawodawczych.

Zależnie od stanu robót przy przebudowie gmachu sejmu marszałek Rataj wyznaczy początek sesji na jeden z ostatnich dziesięciu dni bieżącego miesiąca.

W każdym razie, w myśl przepisu konstytucji, stwierdzającego, że sejm musi wziąć pod obrady budżet co rok jeszcze w październiku — sejm zbierze się przed dniem 1-ym listopada.

Podoficerowie otrzymają dodatki funkcyjne.

Rząd wystąpi do sejmu o przyznanie na ten cel specjalnych kredytów.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B.) telefonuje:

Z kół zbliżonych do rządu dowiaduje się Wasz korespondent, że jednocześnie z projektem budżetu na rok 1927-28 wniesie rząd do sejmu projekt przywrócenia w budżecie na kwartał ostatni r. b. 34-ch miljonów, skreślonych przez sejm na wniosek b. ministra skarbu posła Zdziechowskiego. Jak wiadomo — z powodu tego właśnie skreślenia podał się rząd poprzedni prof. Bartla do dymisji.

Jednocześnie z propozycją przywrócenia skreślonej sumy wystąpi rząd z projektem uzupełnienia prowizorjum o dalsze 6 miljonów złotych, niezbędnych ministerstwu spraw wojskowych na przyznanie dodatków do pensji podoficerów wojsk polskich.

Jak już donosiliśmy — identyczne dodatki otrzymali niedawno oficerowie.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego

ZŁOŻYŁ PODANIE O DYMISJĘ

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Były minister skarbu, prezes Banku gospodarstwa krajowego p. Jan Steczkowski złożył wczoraj na ręce ministra skarbu p. Czechowicza prośbę o udzielenie mu dymisji z zajmowanego stanowiska.

Dymisję p. Steczkowskiego tłumaczą koła poinformowane sprzecznością jego poglądów na sprawy gospodarki państwowej z poglądami radykalizmu gospodarczego, których wyrazicielem jest obecny minister skarbu, p. Gabriel Czechowicz.

Rabindranath Tagore

PRZYBYWA DO POLSKI.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W dniu 20-ym b. m. przybywa do Warszawy znany poeta i filozof hinduski Rabindranath Tagore w celu wygłoszenia w stolicy kilku odczytów.

Wojewoda Bniński

W WARSZAWIE.

Warszawa, 11 października

W dniu dzisiejszym przybyli do Warszawy w sprawach urzędowych wojewodowie: stanisławowski p. Des Loges i poznański p. Bniński. Panowie wojewodowie przyjęci zostali na audjencji u ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego.

Stronnictwo Chrześćjańsko-narodowe

opowiada się za rządem marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 11 października

Rada naczelna stronnictwa Ch. Nar. po ożywionych obradach uchwaliła m. in.

Celem właściwym obecnej polityki nie jest jałowa walka z obecnym rządem. Dodatnie dla państwa działania rządu winny być popierane, niepomyślna zaś działalność i zgubne dla państwa objawy winny być z całą sumiennością wskazywane i odpierane. Usunięte być również winny hasła walki klas, gry cen i zarobków, a **realizowane popierane twórczości.** Naprawa ustroju winna być w kierunku zapewniania sprawnych rządów przez wzmocnienie władzy wykonawczej na naczelnem stanowisku głowy państwa, oraz przez uzdrowienie władzy ustawodawczej przez **zmianę prawa wyborczego i zapewnienie przedstawicielstwa zrzeszeniom gospodarczym i umysłowym.** Zadaniem istotnym obecnie jest twórcza polityka.

Burza na morzu Bałtyckiem.

Kilka okrętów zatonęło.

Berlin, 11 października
Agencja Wschodnia.

Z wybrzeży morza Bałtyckiego donoszą, o poważnych szkodach, wyrządzonych przez burzę.

Szalejąca od kilkudziesięciu godzin burza wyrządziła znaczne szkody tak na wybrzeżu niemieckim, jak i duńskiem W pewnej chwili zatoka szczecińska została całkowicie niemal pozbawioną wody, wobec czego wszystkie, stojące w tym porcie statki położyły się na bok. Zatonęło kilka drobniejszych statków rybackich. Naprzeciw Helsingborgu zatonął większy kutter rybacki.

Gdynia, 11 października.

Wszystkie statki, znajdujące się w pobliżu Gdyni, zmuszone były skutkiem burzy zawinąć do portu. Port gdyński przyjął w swój obręb dotychczas 18 statków.

Nadeszły tutaj nie stwierdzone dotychczas wiadomości o zatonięciu polskiego statku handlowego „Wisła".

⁂

Paryż, 11 października.
Agencja Wschodnia

Burza, która srożyła się na kanale La Manche, zmusiła wszystkie znajdujące się na pełnem morzu okręty do zawinięcia do portów. Jeden ze statków, wiozący pięciuset czarnych turystów, podróżnych z Afryki, został poważnie uszkodzony, jednak zdołał zawinąć do Boulogne.

Z wysp brytyjskich nadeszły wiadomości, iż naprzeciw Perserling zatonąć miał skutkiem burzy jeden statek.

Burzliwe sceny w sejmie pruskim.

Berlin, 11 października

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego miały miejsce burzliwe sceny podczas obrad nad kompromisem pomiędzy rządem pruskim a domem Hohenzollernów w sprawie majątków należących do byłych panujących. Komuniści zgłosili 6 wniosków obstrukcyjnych dla odroczenia sprawy. Wnioski te upadły wobec jednolitego frontu wszystkich stronnictw nie wyłączając socjalistów.

Francja nie dopuści,

ABY EX-CESARZ WILHELM POWRÓCIŁ DO NIEMIEC.

Paryż, 10 października.

Pogłoski o możliwym powrocie b. cesarza Wilhelma do Niemiec wywołały burze protestów w prasie francuskiej.

W „Journal des Debats" Gauvain twierdzi, że byłby to skandal bez precedensu i położyłby raz na zawsze kres rozmowom a la Thoiry.

W „Action Francaise" Karol Mauras żąda, aby wszystkie wielkie państwa wraz z Polską zawczasu poczyniły energiczne kroki przeciwko ponownemu zainstalowaniu się Hohenzollernów w Niemczech.

Prasa lewicowa również protestuje, twierdząc, że powrót Wilhelma oznaczałby koniec republiki niemieckiej.

Ex-cesarzowa Zyta

PRZENOSI SIĘ DO WŁOCH

Londyn, 11 października

Była cesarzowa Zyta ma przenieść się w najbliższej przyszłości z Hiszpanji na zamek Pianore w Toskanji. Zamek ten został nabyty i urządzony przez trzech braci cesarzowej książąt parmeńskich, którzy porozumieli się z Mussoli-

Dnia 11 października zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Otwocku

B. P.

MOJŻESZ ARON WIENER

przemysłowiec i obywatel m. Łodzi, Prezes Zarządu i założyciel T-wa Akc. M. A. Wiener

w wieku lat 84

o czem zawiadamia w głębokim smutku pozostała

Rodzina.

O dniu i miejscu pogrzebu nastąpią specjalne zawiadomienia.

Proces o nadużycia w marynarce

rozpoczął się wczoraj w warszawskim sądzie wojskowym.

Rozprawy sądowe potrwają 4 tygodnie

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Wczoraj o godzinie 9 m. 50 rano rozpoczęła się rozprawa przeciwko komandorowi Bartoszewiczowi i tow. od odczytywania przez przewodniczącego ppułk. Orskiego personalji oskarżonych.

Sąd wojskowy czy admiralski?

Komandor Müller podnosi się i mówi: Nie znam żadnego z panów asesorów osobiście; jaknakże wobec oświetlenia przez całą prasę bez różnicy przekonań politycznych oraz przez sejm, że jesteśmy winni nadużyć w marynarce wojennej; jako oficerowie służby czynnej nie mieliśmy możności innego reagowania, jak obecnie przez proces sądowy. Wobec tego, że sprawa admirała Porębowskiego i gen. Bobrowskiego została...

Przewodniczący: Proszę nie odbiegać od tematu i mówić o niewłaściwości sądu, o którym pan komandor zaczął mówić.

Komandor Müller: Tylko sąd admiralski, składający się z marynarzy, może nas prawidłowo osądzić, bowiem jedynie oni znają życie i pracę marynarki wojennej. Również bez gen. Bobrowskiego i admir. Porębowskiego sprawa nie może być dostatecznie wyświetlona, bowiem panowie ci, jako świadkowie, w tym procesie nie będą otwarci i szczerzy.

Przewodniczący: Czy kto z oskarżonych pragnie w tej sprawie coś powiedzieć?

Wszyscy oskarżeni wstają i składają oświadczenie, w którym solidaryzują się z oświadczeniem komandora Müllera.

Następnie składają wnioski obrońcy oskarżonych:

Adw. Hoffman podnosi niewłaściwość sądu z punktu widzenia obowiązującej ustawy, która nakazuje sądzić marynarzy przez sąd admiralski. Wprawdzie Najwyższy sąd wojskowy wypowiedział się już w sprawie komandora Sokołowskiego, że właściwym sądem dla niego jest okręgowy sąd wojskowy, a nie sąd admiralski, to jednak komandor Sokołowski, był w innem położeniu, niż obecni oskarżeni, bo był przydzielony do departamentu intendentury M. S. Wojsk. i nie służył w marynarce. Dzisiejsza sprawa dotyczy takich oskarżonych, którzy służyli tylko w kierownictwie marynarki wojennej, a więc właściwym jest sąd admiralski. Proszę, aby sąd uznał się za niewłaściwy ze względu na nieprawidłową obsadę asesorów, którymi są generałowie i pułkownicy, a nie marynarze.

Inni obrońcy przyłączają się do wniosku adw. Hoffmana.

Prokurator major Rumiński żąda odrzucenia tego wniosku obrony, bowiem orzeczenie Najwyższego sądu wojskowego w sprawie kom. Sokołowskiego jest wiążące dla sądu okręgowego, tembardziej, że Najw. sąd wojskowy wypowiedział wówczas zasadę, że decydującym dla właściwości sądu jest właściwy dowódca, a takim jest tutaj Szef Administracji Armji. Z tego powodu nie może być tu kwestjonowana właściwość okręgowego sądu wojskowego.

Adw. Niedzielski w odpowiedzi prokuratorowi zwraca uwagę na fakt, że gdyby nie uwzględniono wniosku obrony to 6-tygodniowe rozprawy w procesie mogą zakończyć się skasowaniem wyroku i nie mieć rezultatu.

Godz. 10 m. 30 rano sąd udał się na naradę w składzie: przewodniczący podpułk. Orski oraz asesorzy: gen. Biliński i pułkownicy Płatuski, Dobrowski oraz Pagnelin.

Po półgodzinnej naradzie sąd uchwalił: wniosek obrony i oskarżonych co do niewłaściwości sądu za bezpodstawny i uznać się za sąd właściwy. **Motywem tego jest, że żaden z oskarżonych nie zatopił okrętu ani nie wykonał innego czynu z dziedziny marynarki wojennej, lecz przedmiotem rozpraw są czyny, w ramach których właściwym dowódcą jest szef administracji armji.**

Tajność rozpraw.

Po tej decyzji sądu prokurator zgłosił następujący wniosek: Zasadniczo wnoszę, aby sprawa nie odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Jednakże wszystko, co dotyczy spraw „mobu", co jest oznaczone w aktach w ten sposób przez pana przewodniczącego oraz wszystko co dotyczy przedmiotów uzbrojenia i ich niezdolności, następnie wszystko co dotyczy tranzakcji z zagranicą, proszę, aby to wszystko było omawiane przy drzwiach zamkniętych, a to ze względu na interes państwa i tajemnicę jego obrony.

Sąd udał się w sprawie tajności obrad na naradę o godz. 11 popoł.

Sąd postanowił przychylić się do wniosku prokuratora, poczem przewodniczący polecił odczytanie aktu oskarżenia.

Odczytywanie aktu oskarżenia.

Godz. 11 m. 15. Rozpoczęto odczytywanie aktu oskarżenia. Spodziewane jest, że cały dzień jutrzejszy przejdzie również na odczytywaniu aktu oskarżenia.

Porozumienie francusko-niemieckie

zależne jest od rokowań polsko-niemieckich.

Paryż, 10 października.

Z różnych stron nadchodzą wiadomości potwierdzające, że zbliżenie francusko - niemieckie zależy w dużym stopniu od poprzedniego uregulowania stosunków polsko - niemieckich.

Charakterystyczny jest pod tym względem wczorajszy artykuł w „Matinie" senatora Jouvenela, w którym autor domaga się, aby Niemcy wzamian ustępstw ze strony Francji zagwaranto wały nietykalność granic niemiecko-polsko - czeskich.

Krwawa strzelanina

W WARSZAWSKICH HALACH TARGOWYCH.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Wczoraj o godz. 10 min. 40, kiedy tak zwany bazar Janasza zapełniony był tłumem sprzedających, kupujących, a placyk przed nim zalegały szeregi wozów, — nagle rozległ się odgłos kilku następujących po sobie strzałów.

Popłoch powstał nieopisany.

Kto żyw rzucił się do ucieczki. Spłoszone konie zaczęły się rzucać jak szalone, siejąc tem większe zamieszanie.

Kiedy tłum rozpierzchł się, przed domem nr. 13-15 ujrzano leżącego na chodniku mężczyznę, broczącego obficie krwią.

Okazało się, że jest to niejaki Matys Lubelski, przewodniczący żydowskiego związku tragarzy, zamieszkały przy ulicy Niskiej nr. 72.

Raniony sześcioma kulami Lubelski, zmarł w drodze do szpitala.

W chwilę potem do posterunkowego Wawra podszedł jakiś mężczyzna, wręczył mu rewolwer i oświadczył, iż jest sprawcą zabójstwa Lubelskiego i nazywa się Stanisław Makowiecki.

Badany doraźnie w komisarjacie Makowiecki zeznał, iż dopuścił się zabójstwa z pobudek politycznych.

Znany komunista Szmidt

ZBIEGŁ Z GABINETU SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO W LUBLINIE

Lublin, 11 października.
Agencja Wschodnia.

W dniu dzisiejszym, w godzinach rannych, zbiegł z gabinetu sędziego śledczego znany w zagłębiu dabrowskim komunista Ignacy Szmidt.

Szmidt przyprowadzony został do sądu okręgowego wśród sześciu aresztantów, pod eskortą sześciu posterunkowych policji państwowej. Pod pozorem przejścia do pewnej ubikacji Szmidt zmieszał się z tłumem interesantów, których w dniu dzisiejszym w kuluarach sądowych było bardzo wielu i zbiegł. Mimo zarządzonych natychmiast poszukiwań i pościgu, zbiega ująć się nie udało.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 12 października 1926

Wyścig żółwia z zającem.

Znany dziennikarz — sportsmen, W. Appleton, którego stajnia wyścigowa zdobyła niejednokrotnie nagrody na wyścigach nietylko w Stanach Zjednoczonych lecz w Anglji i we Francji, zorganizował niedawno w swej posiadłości w Long - Island wyścigi żółwi.

Derby żółwiowe odbyło się z całym ceremonjałem sportowej powagi anglosaskiej, zaprawionej sporą szczyptą hazardu, podnietą którego była nagroda 5000 dolarów dla mijającego na pierwszem miejscu celownik wiatronoga. Dystans od startu do celownika — 50 metrów!

Jedenaście żółwi wzięło udział w „biegach". Czystej krwi żółw „karaibski mr. Appleton'a „dobiegł" pierwszy do mety po zaciętej, jak podają pisma amerykańskie, walce z dwoma najszybszymi konkurentami podczas finishu.

Emocji sportowej żółwich wyścigowców dorównywała conajmniej emocja sportsmanów i sportsmenek, śledzących z biciem serca etapy rozgrywki finalnej i szanse wypłat totalizatorowych.

Pomysł dziennikarza, sportsman'a i landlord'a amerykańskiego (skojarzenie tych trzech atrybucji w jednej osobie nie wydaje się ekscentrycznością tylko w Ameryce) zasługuje na pochwałę.

Chwali mu się, iż dostarczył rodakom swym emocji nienagannych, nam zaś, europejczykom, okazji do wyciągnięcia morału z bajki nie-lafontenowskiej. Winniśmy zrehabilitować żółwia, niesłusznie dotąd ośmieszanego, uderzyć się w piersi i wyznać ze skruchą, że zarozumiałe nasze opinje ludzkie o szybkości myśli i postępu niezawsze grzeszyły słusznością.

Przesadą byłoby może twierdzić wraz z Renanem, iż głupota ludzka jest idealną miarą nieskończoności. Prawdą jest atoli, iż rozum ludzki nie zawsze odgrywą rolę zająca, ścigającego się z żółwiem głupoty.

— — — — — — — —

Zdawałoby się, iż zmysł spółczesnego business'u w jego najdoskonalszem, amerykańskiem, ujęciu prowadzi zawsze i stale do zwycięstwa zimnej kalkulacji, cyfrowej zysków i strat nad nieobliczalnemi. uczuciowemi odruchami i koncepcjami nacjonalizmu.

Tak by się zdawało w wieku XX, w okresie powojennym wszechwładzy pieniądza... a jednak tak nie jest.

Przykładów nie brak. Weźmy kilka, największego kalibru.

Stany Zjednoczone uważają się za generalnych wierzycieli Europy powojennej. Należności swoje obliczają na mnogie miljardy dolarów. Domagają się spłaty długów. Przystawiają nóż do gardła swym dłużnikom. Wymuszają na nich podpisanie cyrografu zobowiązującego b. sojusznika do płacenia przez 62 lata po kilkadziesiąt miljonów dolarów rocznie plus procenty składane. Obciążają w ten sposób dwie generacje europejczyków balastem win nie popełnionych i długów pradziadków.

W rezultacie?.. Jak dowcipnie określił sytuację obecną J. M. Keynes wytwarza się zabawna gra: Wojtek pożyczył Maćkowi, Maciek płaci Tomaszowi, Tomasz — Bartkowi, Bartek — Wojtkowi. Circulus viciosus. Stany Zjednoczone pożyczają Niemcom, Niemcy przekazują ekwiwalent pożyczki aljantom, aljanci zwracają reparacje niemieckie Stanom Zjednoczonym. Czemu? Bo Niemcy nie mają pieniędzy, Francja nie ma pieniędzy. Włochy nie mają pieniędzy, Belgja itd.... a formie musi stać się zadość i długi muszą być spłacone.

Stany Zjednoczone odbierają więc z powrotem swe własne wypożyczone pieniądze i uzyskują de facto tylko procent od pożyczki. Europejscy zaś dłużnicy Stanów odgrywają komedję przeliczania nieswoich pieniędzy i tragedję wyduszania olbrzymich procentów.

Kto i co na tem zyskuje?

Stany Zjednoczone! — tak by się zdawało. Procenty! Trzymanie Europy na pasku zależności!

Tak by się wydawało od r. 1919 i tak się jeszcze dzisiaj wydaje politykom, partjom i rządowi amerykańskiemu.

Żółwim krokiem podążała tutaj myśl ludzka ku mecie zdrowego rozsądku. Dopiero teraz business amerykański w osobie wspólnika J. P. Morgan'a, dyr. Lamont'a, prasa w osobie M. Francka Simonds'a doszły do przekonania o konieczności zmiany w stosunkach, istniejących między Starym a Nowym Światem. Pisze więc M. F. Simonds:

„Osią całej sprawy długów jest rozważenie dokładne rachunku strat, jakie możemy ponieść usiłując wyegzekwować sumy nierealne. Wiem, że w wyższych sferach Waszyngtonu uważają za mrzonkę myśl o zjednoczeniu się Europy przeciw nam, choćby tylko w dziedzinie gospodarczej. Błędem jest, jak sądzę, nie dostrzegać jednak budzącej się w Europie solidarności, przeoczać szybkość przemian w nastrojach i uczuciach, które cechują obecną Europę.

Niema dziś w Europie ani jednego kraju, któryby nie zdawał sobie sprawy ze szkodliwości obecnej polityki Stanów Zjednoczonych, nie odczuwał jej groźby na przyszłość.

Jeśli nic się nie zmieni w naszym stosunku do Europy, doczekamy się zjednoczenia jej... przeciwko nam...

Cyfrowo, innemi operując porównaniami, doszedł dyr. F. Lamont do wniosku, iż business amerykański straci tylko na zrujnowaniu Europy i wytworzeniu z niej swego wroga.

Zdają się nie rozumieć jeszcze tego farmerzy amerykańscy, partje polityczne upojone nacjonalizmem i samowystarczalnością potęgi gospodarczej i politycznej Stanów Zjednoczonych.

Zaczyna już widzieć odwrotną stronę medalu i rozumieć wymowę pewnych faktów business europejski — łacniej może nawet od swego rodaka amerykańskiego.

Kartel żelaza i stali jest najnowszym i najsilniejszym przejawem tego zrozumienia jedności interesów business'u wbrew tendencjom nacjonalizmu. Kartel potasu też franko-niemiecki, był skromniejszym poprzednikiem i zwiastunem dokonywującej się przemiany w świecie kapitalizmu europejskiego.

Bardzo pouczającem zaś zjawiskiem jest niezmiernie charakterystyczna rezolucja, którą przyjęto jednomyślnie na międzynarodowym (bez udziału Ameryki) kongresie kinematograficznym w Paryżu. Otóż kongres zadecydował, iż w filmach historycznych, etnograficzch etc. osoby reprezentujące tzw. czarne charatery, zdrajców, szpiegów etc. muszą być tej samej narodowości wg. scenarjusza, co autor filmu. A to w celu zapobieżenia propagandzie nacjonalistycznej.

W ciekawej tej uchwale splotły się w jedną całość realistyczne względy na zwiększenie produkcji i eksportu filmowego z idealistycznemi pobudkami promotora kongresu — Międzynar. Instytutu Współpracy Umysłowej.

Interesy europejskiego businessu filmowego, zagrożonego przez takiż business amerykański, podyktowały mu przeciwstawienie się tendencjom odśrodkowym nacjonalizmu i wejście na drogę solidarności gospodarczej międzypaństwowej.

Business potrafi zatem przezwyciężyć nacjonalizm, gdy chodzi o własny byt.

Otwartem pozostaje natomiast pytanie, czy, jak i kiedy ustosunkuje się business już zjednoczony do interesów ogółu europejskiego? Do interesów konsumentów?...

— — — — — — — —

— — — — — — — —

Wyścigi żółwi nie są więc, być może, widowiskiem li tylko humorystycznem...

Postępy cyw'lizacji ludzk'ej nie są, być może, tak piorunujące, jak się wydaje spółcześnikom radja, aeroplanu i auta....

W. P.

Starzy przeciwko młodym.

W obozie bolszewickim rozgorzała walka na życie i śmierć.

Trocki dosiadł ponownie konika opozycji.

Ryga, w październiku 1926.

Nadchodzące z Moskwy wiadomości wskazują na to, iż stopniowo zaczyna się wyjaśniać charakter ostatnich wydarzeń w stronnictwie komunistycznem, — wydarzeń, w których, jak wiadomo, rolę dominującą odegrał Trocki.

Przez dłuższy czas Trocki przeciwko centralnemu komitetowi wykonawczemu rosyjskiego stronnictwa komunistycznego publicznie nie występował. Po raz pierwszy uczynił to na odbytem niedawno zebraniu jaczejek komunistycznych w dyrekcji Riazańsko-Uralskiej kolei żelaznej.

Trocki wygłosił obszerne przemówienie na temat obecnej sytuacji w państwie, poddając ostrej krytyce działalność centralnego komitetu wykonawczego.

Na skutek tego wystąpienia Trockiego centrala komunistyczna zmuszona była podjąć kroki, celem uniemożliwienia mu dalszej agitacji, tembardziej, że już od dłuższego czasu było wiadome, **iż Trocki był de facto jednym z naczelnych przywódców opozycji.**

Zupełnie już otwarcie wystąpił Trocki przeciwko taktyce centralnego komitetu wykonawczego na zebraniu robotników „awiapriboru", gdzie bardzo ostre przemówienia, skierowane przeciwko t. zw. oficjalnemu komunizmowi wygłosili również inni wybitni przedstawiciele opozycji, jako to Radek, Pjatakow, Kosienko, Zinowjew i t. d.

Jako pierwszy na posiedzeniu tym przemawiał Pawłow, który kierownikom obecnej polityki sowieckiej przedewszystkiem zarzucił, **iż z ich winy zmniejszone zostały zarobki robotników w Rosji sowieckiej.**

Z kolei przemawiał Kosienko, dowodząc, iż rosyjskiemu stronnictwu komunistycznemu obcy jest duch demokracji. Po nim zabrał głos Radek, domagając się w swym przemówieniu **podjęcia ogólnej dyskusji w stronnictwie komunistycznym.**

Akcję opozycji Radek motywował koniecznością usunięcia licznych trudności, jakie się ostatnio w stronnictwie wyłoniły. Wreszcie poddał on ostrej krytyce działalność „Kominternu", występując równocześnie w obronie „trockizmu". Ze szczególną uwagą zebranie wysłuchało wywodów Zinowjewa, domagającego się **zredukowania aparatu administracyjnego oraz obarczenie większemi podatkami zamożnych włościan i prywatnych kupców.**

Z kolei zabrał głos Trocki, oświadczając przedewszystkiem, iż opozycja komunistyczna rekrutuje się wyłącznie ze „starych bolszewików", z których opinją należy się liczyć, i których doświadczeniami gardzić nie wolno, jak to czyni centralny komitet wykonawczy stronnictwa komunistycznego.

Sądząc z komentarzy pism sowieckich, **walka z opozycją wchodzić zaczyna w swą fazę decydującą.**

W miarę wzmagania się agitacji opozycjonistów mnożą się również ataki przeciwko jej zwolennikom.

Główną tarczą ataków tych jest, rzecz prosta, Trocki. Na zebraniu jaczejki komunistycznej w drukarni „Krassnyj Majak" (b. drukarnia Sytina, gdzie przed wojną drukowano największą gazetę rosyjską „Russkoje Słowo" i gdzie obecnie drukuje się organ stronnictwa komunistycznego „Izwiestja"), ciekawe przemówienie wygłosił robotnik Szapkin, oświadczając, między innemi, co następuje:

W roku 1918 Trocki mówił: **Jeżeli chcecie nauczyć się jeździć konno, nie czyńce tego w pokoju, lecz idźcie w pole. Wsiądźcie na konia; kilka razy spadniecie, ale wreszcie się nauczycie".**

A cóż widzimy teraz? Dopóki Trocki jechał przez pole wraz z całą partją, jechał dobrze i z konia nie spadał. Ale jak tylko zaczął od partji odjeżdżać, zaczął z konia spadać. Obecnie zjechał on ze wspólnego pola, i jak się zdaje, ma **zamiar nauczyć się jeździć konno w pokoju.** Ale my za Trockim nie pójdziemy.

Centralny komitet wykonawczy rosyjskiego stronnictwa komunistycznego w swej walce z opozycją występuje z całym szeregiem pogróżek, nie wahając się nawet, jak wiadomo, przed wykluczaniem opozycjonistów z partji. Ci jednak, — pomimo wszystko, nie mają zamiaru, jak widać, z akcji swej zrezygnować.

Agitacja opozycji komunistycznej przedostała się również do armji i marynarki czerwonej. Nic więc dziwnego, że organizacje partyjne w armii i marynarce podjęły energiczną walkę z opozycją.

Mówcy na zebraniach żołnierzy i marynarzy czerwonych podkreślają, iż nie należy się liczyć z tem, że obecni przywódcy opozycji, jako to Trocki, Zinowjew, Radek i Pjatakow, zajmowali niedawno jeszcze odpowiedzialne stanowiska w partji. W chwili obecnej pamiętać należy przedewszystkiem o tem, iż **obecna działalność stanowi groźne niebezpieczeństwo dla jedności „stronnictwa Lenina".**

W społeczeństwie sowieckim panuje przekonanie, iż walka z opozycją komunistyczną szczytu swego dosięgnie na odbyć się mającej pod koniec bieżącego miesiąca dorocznej konferencji partyjnej rosyjskiego stronnictwa komunistycznego.

R.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
12
WTOREK

Dziś: Maksymiljana
Jutro: Edwarda Kr. W.

Wschód słońca o g. 5.53
Zachód o g. 4.57
Wsch. księżyca o g. 9,31 r.
Zachód o g. 7.03 w
Długość dnia g. 12.15
Ubyło dnia 5.44.

Rejestracja rocznika 1908

Dziś ostatni dzień.

Dziś, dnia 12-go października r. b. w ostatnim dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w 1908 roku, winni się zgłosić w godzinach od 8 rano do 3 popoł. w lokalu rejestracyjnym (Traugutta 10), ci, których nazwiska rozpoczynają się od liter: Ż i Z.

Sumienność urzędników

będzie zbadana przez specjalną komisję.

W związku z wydaniem specjalnego okólnika w sprawie zbiorowej odpowiedzialności urzędników za punktualne rozpoczynanie pracy przybyć ma do Łodzi w najbliższych dniach specjalna komisja kontrolna. Komisja ta zajmie się badaniem warunków pracy zarówno w centrali urzędu wojewódzkiego, jak i w podległych województwu urzędach i instytucjach na prowincji.

Przeprowadzenie kolegjalnej odpowiedzialności za punktualne rozpoczynanie pracy w urzędach realizowane będzie z całą surowością. E.

Wypłata zapomóg

bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W dniu wczorajszym Fundusz Bezrobocia otrzymał 110 tys. złotych na zapomogi odraźne dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja w lokalu Obwodu Funduszu Bezrobocia, gdzie zostanie dokładnie ustalony podział wspomnianej sumy pomiędzy bezrobotnych.

Wypłata zapomóg rozpocznie się w czwartek dnia 14 października, o godz. 10 rano, w lokalu oddziału P.U.P.P. przy ul. Aleja Kościuszki nr. 9, przyczem wypłata będzie uskuteczniana, tym bezrobotnym, którzy posiadają legitymację rejestracyjne od numeru 912 w zwyż.

Zarazem podajemy do wiadomości, iż przed lokalem wspomnianego urzędu zostanie wywieszona lista, gdzie będzie dokładnie zaznaczone na jakie numery będzie uskuteczniana wypłata.

Poczta lotnicza

Jakie są opłaty za listy i paczki.

Tutejsza dyrekcja poczty podaję do wiadomości, iż wiele osób dotychczas nie orjentuje się, jakie są opłaty za listy i paczki wysyłane pocztą lotniczą, wobec czego są rzucane listy do skrzynki pocztowej lotniczej, zawierające opłatę taką samą jak i na listy poczty zwykłej.

Wobec powyższego łódzka poczta nadmienia iż na list zwykły wysyłany pocztą lotniczą należy nakleić znaczków pocztowych za 60 gr., natomiast za paczki, wysyłane pocztą lotniczą pobierana jest podwójna opłata od taksy zwykłej poczty.

Jednocześnie urząd pocztowy podaję do wiadomości, iż obecnie są przyjmowane paczki na pocztę lotniczą do Gdańska i w najbliższym czasie będą przyjmowane również i do innych miejscowości o czem powiadomi ogół poczta za pośrednictwem prasy.

Kto czem wojuje...

Przeszło 140 tys. złotych

winien jest magistrat Funduszowi Bezrobocia.

P. wiceprezydenta Groszkowskiego odwiedzi niebawem sekwestrator.

Dzisiejsze posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia zapowiada się niezwykle burzliwie i sensacyjnie, a to z uwagi na rewelacje, jakie kilku członków zarządu obwodowego przedstawi plenum zarządu.

Rewelacje te dotyczyć będą stanowiska magistratu w sprawie ubezpieczenia pracowników fizycznych w funduszu bezrobocia, co naraziło tę instytucję na

straty, sięgające 150 tysięcy złotych.

Według rozporządzenia rady ministrów z dnia 11 marca 1925 roku magistrat łódzki, jako instytucja samorządowa, powinien zabezpieczyć robotników w funduszu bezrobocia. Okazało się jednak, że magistrat nie zabezpieczył ich ani w r. 1925 ani w 1926, jakkolwiek winien był to uczynić od dnia 5 kwietnia 1925 r. (15 dni po ogłoszeniu rozporządzenia rady ministrów).

W związku z tem naskutek otrzymanych specjalnych instrukji ministerjalnych, fundusz bezrobocia

przeprowadził w magistracie szczegółowa kontrolę.

Wyniki tej kontroli dały obfity materjał obciążający. Okazało się bowiem, że magistrat nie ubezpieczył robotników wydziału zdrowotności publicznej, wydziału gospodarczego oraz wydziału oświaty i kultury.

Zaległe z tytułu samych wkładek, które magistrat, jako pracodawca, winien był wpłacić do funduszu bezrobocia za ubezpieczenie robotników, wyniosły za czas do 1 stycznia 1926 r. — 38.000 złotych.

Do sumy tej doliczyć należy płacone za zwłokę odsetki w wysokości 5 procent miesięcznie, co łącznie z zaległą sumą daje

około 80 tysięcy złotych.

Dalsza kontrola ujawniła, że od 1 stycznia 1926 r. do chwili obecnej zaległości tytułem wkładek wynoszą około 40 tysięcy złotych,a łącznie z odsetkami za zwłokę — około 70 tys. złotych.

Łącznie więc należy się od magistratu za okres od 5 kwietnia 1925 r. do chwili obecnej

przeszło 140 tysięcy złotych.

W odpowiedzi na te wyniki kontroli oświadczono, że magistrat niektórym robotnikom wypłacał 3-miesięczne odszkodowania z kasy emerytalnej. Zaznaczyć jednak należy, że tłomaczenie to nie może być argumentem zasadniczym ponieważ wchodzą tu w grę tylko robotnicy stabilizowani, których odsetek jest minimalny.

Z drugiej strony świadczenia w kasie emerytalnej

nie mają nic wspólnego z ubezpieczeniem w funduszu bezrobocia.

Zaznaczyć wreszcie należy, że doniosła ta sprawa ubezpieczania robotników magistratu w funduszu bezrobocia była już w roku ubiegłym przedmiotem burzliwych obrad i interwencji ze strony p. wojewody Darowskiego, który wzywał magistrat do niezwłocznego uregulowania tych zaległości.

W okresie ubiegłej zimy zwłaszcza, gdy natężenie bezrobocia osiągnęło swoje maksimum, nieubezpieczenie robotników w funduszu bezrobocia było dowodem niedoceniania poważnej sytuacji na łódzkim rynku pracy.

E.

Każdy ubezpieczony winien wiedzieć,

jakie mu przysługują prawa w razie choroby.

Kasa chorych opracowała specjalny regulamin.

Nadzwyczajne posiedzenie zarządu kasy chorych, odbyte w dniu 9 bm. pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego, poświęcone zostało zatwierdzeniu regulaminu dla ubezpieczonych kasy chorych.

Zatwierdzony regulamin obejmuje, obok zasadniczych postanowień ustawowych, dotyczących praw członków kasy i ich rodzin, również szczegółowe przepisy

o zachowaniu się w razie choroby lub połogu,

o pobieraniu zasiłków pieniężnych, o leczeniu szpitalnem i klimatyczno-zdrojowem, o wydawaniu leków, kontroli nad chorymi itd.

Końcowe rozdziały zawierają przepisy, dotyczące rozstrzygania sporów, postępowania wobec osób umyślnie wywołujących choroby, tudzież przepisy karne.

Po zatwierdzeniu omawianych przepisów przez okręgowy urząd ubezpieczeń nabierają one mocy obowiązującej.

Zarówno w interesie ubezpieczonych jak i kasy chorych byłoby ze wszech miar pożądane, ażeby jak największa ilość osób zapoznała się ze wszystkiemi postanowieniami, regulującemi wszechstronnie

stosunek ubezpieczonych do kasy chorych.

Nie przedstawi to zresztą żadnych trudności, gdyż kasa chorych wyda regulamin w osobnej broszurze i w dostatecznej ilości egzemplarzy, które

będą rozdawane ubezpieczonym bezpłatnie.

Na tem samem posiedzeniu rozważana była również sprawa dodatkowego wydrukowania regulaminu w językach niemieckim i żydowskim, a to w tym celu, ażeby udostępnić ubezpieczonym, niedość biegle władającym językiem polskim, dokładne zapoznanie się z przepisami.

W głosowaniu odnośny wniosek nie uzyskał większości.

Młodzież robotnicza

uroczyście obchodziła swe święto.

W niedzielę rano z okazji rozpoczynającego się święta młodzieży robotniczej udali się delegaci związków i organizacji młodzieży pod pomnik poległych na Polesiu Konstantynowskim.

Po przemówieniach przyjęto szereg rezolucji, w których zawarto hasło rozwoju młodzieży pod sztandarami robotniczych organizacji kulturalno - oświatowych.

O godz. 6-ej wieczorem sala Filharmonji wypełniła się po brzegi tłumem młodzieży robotniczej, działaczy społecznych, delegatów związków i organizacji, oraz licznych rzesz publiczności, które z trudem pomieściły się w sali, udekorowanej sztandarami i zielenią.

Akademję zagaił pięknym przemówieniem dr. Kłuszyński, podkreślając wydatną rolę młodzieży w ruchu socjalistycznym i wskazując na konieczność racjonalnego realizowania zasad wychowania kulturalno - oświatowego pod skrzydłami T. U. R.

Poseł Ziemięcki w przemówieniu swym nawiązał w podniosłych słowach silne nici tradycji pomiędzy młodym i starym pokoleniem.

Po tych przemówieniach nastąpiły przepiękne tańce dzieci z ognisk robotniczego wydziału wychowania dziecka i korowód, wykonany przez słuchaczy kursów seminaryjnych.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było przejście grupy młodzieży w liczbie około 40 z robotniczego wydziału do T.U.R., poprzedzone wzruszającym przemówieniem sen. Kłuszyńskiej. Produkcje artystyczne w wykonaniu p.p. Białoszczyńskiego, Kieliszczyka, Markowiczowej i Rosenblatowej oraz hymny robotnicze, odegrane przez doskonałą orkiestrę dzielnicy bałuckiej zakończyły tę podniosłą uroczystość.

Zatarg na martwym punkcie.

Uchwały wczorajszych narad trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Dziś ma się odbyć ostateczna konferencja w inspektoracie pracy.

Rząd polecił

załatwienie zatargu inspektorowi pracy.

W dniu wczorajszym okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz otrzymał z ministerstwa pracy pismo, w którem ministerstwo zaznaczyło, iż zasadnicza sprawa podwyżki płac została już załatwiona, wobec czego obecne nieporozumienie pozostawia się do rozstrzygnięcia okręgowemu inspektorowi pracy w Łodzi.

Po otrzymaniu powyższego pisma, mimo niezmienionego stanowiska przemysłowców, p. insp. Wojtkiewicz w dniu wczorajszym ponownie zwrócił się do związków przemysłowych z propozycją rozciągnięcia 5-procentowej podwyżki płac również na pracowników umysłowych i majstrów fabrycznych.

Związki przemysłowe zakomunikowały jednak, iż swego zasadniczego stanowiska nie zmienią, jednakże pozostawiają swym członkom wolną rękę w sprawie indywidualnego zawierania umów i ewentualnej podwyżki.

P. insp. Wojtkiewicz zakomunikował powyższe przedstawicielowi związków, które postanowiły na wspólnej konferencji w związku majstrów fabrycznych powziąć ostateczną decyzję.

— cd —

List do wicepremjera Bartla.

Przemysłowcy twierdzą, że na konferencji w Warszawie nie było mowy o pracownikach umysłowych.

W dniu wczorajszym związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim przesłał na ręce wicepremjera Bartla pismo następującej treści:

„Do p. wicepremjera prof. Kazimierza Bartla w Warszawie.

Z powodu nieporozumienia, jakie wynikło świeżo na tle podwyżki płac robotniczych w przemyśle włókienniczym przez interpretowanie zaproponowanej przez nas podwyżki 5-cio proc., jako przyznanej nietylko robotnikom, lecz jednocześnie i podmajstrzym, pracownikom biurowym i ekspedjentom, uważamy za konieczne udzielić p. premjerowi następującego wyjaśnienia:

W rozmowie, jaką mieliśmy zaszczyt odbyć z p. premjerem w dniu 6 b. m. mieliśmy na myśli i mówiliśmy

WYŁĄCZNIE TYLKO O PŁACACH ROBOTNICZYCH.

Nie mieliśmy też powodu ujmować tego inaczej, jako że w żądaniach otrzymanych przez nas ze strony związków robotniczych żadnej wzmianki o łączności ich akcji z akcją związków majstrów, pracowników biurowych i ekspedjentów nie było.

Ponieważ zaś w odpowiedzi na osobne zupełnie żądanie tych ostatnich związków odmówiliśmy im podjęcia się sprawy regulowania ich wynagrodzeń,

UWAŻALIŚMY TĘ SPRAWĘ DLA NAS ZA ZAŁATWIONĄ.

Żałujemy niezmiernie, że p. premjer w przemówieniu swoim nie zaznaczył ani jednem słowem, że ma na myśli również płace podmajstrzych, biuralistów i ekspedjentów, gdyż bylibyśmy Mu odrazu wtedy wyjaśnili, że, nie zajmując bynajmniej stanowisko przeciwko podwyżkom dla tych kategorji pracowników, uchylamy się jedynie od ryczałtowego ustalenia jej w drodze jakielkolwiek umowy zbiorowej.

Uważając ze względu na zależną od odmiennej w każdej fabryce organizacji różnorodność funkcji poszczególnych pracowników i ich miary odpowiedzialności, jak również na

NIEWSPÓŁMIERNOŚĆ KWALIFIKAJCI OSOBISTYCH

poszczególnych jednostek, wszelką szematyzację w tej dziedzinie pracy, jako niwelującą różnice indywidualne, za niepożądaną, a nawet szkodliwą dla stron obu, pozostawiamy wymiar odnośnych zmian w sumach wynagrodzenia o cenie poszczególnych firm przemysłowych.

Nie mniej jednak życie wytworzyło, iż zmiany te następują przeważnie jednocześnie ze zmianą płac robotniczych. Jakkolwiek prawdopodobnym jest, że byłoby tak i tym razem ,jednak na załatwienie tego w formie ryczałtowej zgodzić się nie mielibyśmy możności.

Niniejszego wyjaśnienia udzielamy p. premjerowi i w imieniu własnym, jak również w imieniu pozostałych związków przemysłowych, które w rozmowie z Nim w dniu 6 b. m. uczestniczyły. Raczy Pan przyjąć, Panie Premjerze, wyrazy naszego najgłębszego szacunku i poważania.

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim.

Dzisiejsza konferencja

rozstrzygnie sprawę ostatecznie.

W wyniku zasadniczego stanowiska związków przemysłowych, w dniu wczorajszym w lokalu związku majstrów fabrycznych przy ul. Żeromskiego 74 odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich organizacji zawodowych.

Po zobrazowaniu położenia w przemyśle, poszczególni mówcy podkreślili nielojalność związków przemysłowych, wskazując na to, iż zasadniczym powodem, dla którego przemysłowcy nie chcą zawrzeć z majstrami i pracownikami umowy zbiorowej, pozostawiając jednak wolną rękę swym członkom dla zawarcia umów indywidualnych, jest fakt, iż związkom przemysłowym zależy na rozbiciu zorganizowanego ruchu zawodowego.

Jedyną odpowiedzią w tym wypadku może być tylko strejk — twierdzą przedstawiciele związków, — ponieważ jednak związki zawodowe pragną wyczerpać wszelkie ewentualności, decydują się na jeszcze jeden krok.

A mianowicie, postanowiono zwrócić się do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza z propozycją zwołania raz jeszcze w dniu dzisiejszym wspólnej konferencji z przemysłowcami, celem ostatecznego porozumienia się w sprawie podwyżki dla majstrów fabrycznych i pracowników umysłowych.

Równocześnie przyjęto rezolucję, treść której trzymana jest narazie w tajemnicy. Ogólnie poinformowano nas jednak, iż treścią rezolucji jest sprawa i termin proklamowania strejku.

— cd —

Wojdysławski i Levenson

staną jutro przed sądem

W dniu jutrzejszym na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się znów sprawa Wojdysławskich i Levensona, odroczona z powodu nie stawienia się głównego świadka.

Obecnie, jak i poprzednio, sprawa ta wywołała wielkie zaciekawienie w całem mieście. (b)

W czwartek, 14 b.m.

radzić będą tatusie miasta.

17 (IV sesji) posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 14-go października r.b., o godzinie 19 i pół punktualnie, w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

Porządek dzienny obejmuje: 1) komunikaty, 2) sprawozdania komisji radzieckich: Komisji Skarbowo-Budżetowej, Komisji do Spraw Ogólnych; 3) Komisji Regulaminowo-Prawnej.

Każdy bezrobotny

może się ubezpieczyć na wypadek choroby

Na podstawie wyjaśnienia okręgowego urzędu ubezpieczeń, prawo do dobrowolnego ubezpieczenia na wypadek choroby osób, pobierających zasiłki i dla bezrobotnych, stosuje się analogicznie do pozostających bez pracy pracowników fizycznych, jak i umysłowych, pobierających zapomogi ustawowe względnie doraźne.

Bezrobotni, pobierający zasiłki, mogą się ubezpieczyć, w kasie chorych nie tylko w okresie 4 tygodni po utracie pracy, lecz nawet w okresie późniejszym, jednak w tych wypadkach muszą odpowiadać warunkom, przewidzianym dla członków dobrowolnych. b.

Niech pani koniecznie pójdzie

na interesującą wystawę gospodarsko-higjeniczną.

Świeżo otwarta w Łodzi Wystawa Gospodarczo - Hygjeniczna wstępnym bojem zdobyła sukces u łódzkiej publiczności, która niewątpliwie tłumnie dążyć będzie do wielkich hal wystawowych, gdzie efektownie zgrupowane to wszystko, co ma związek z gospodarstwem i hygjeną w życiu codziennem.

Imponują rozmiarami i bogactwem pawilony potentatów łódzkiego przemysłu włókienniczego, pouczają o zdobyczach naukowych i praktycznych w dziedzinie hygjeny. Z niezwykłą starannością urządzone pawilony państwowego zakładu badania żywności, wydziałów zdrowotności i statystycznego magistratu zachęcają wreszcie do zmodernizowania gospodarstwa domowego, oszczędnościowej instalacje gazowni i elektrowni miejskiej.

Stałe pokazy gotowania, pieczenia i t.d. prowadzone przez panią Idę Plucińską, możność probowania wyborowych produktów spożywczych, perfumeryjnych i kosmetycznych, rozdawnictwo bezpłatnych próbek, wystawionych artykułów stwarza dla Łodzi nową atrakcję.

Wyborowy koncert orkiestry, audycje radjofoniczne, wreszcie kino o bogatym programie w sąsiedztwie wytwornej cukierni Eryka dopełniają wysoce pociągającej całości, jaką jest Wystawa Gospodarsko - Hygjeniczna, mieszczące się przy alk. Kościuszki 73, 75, 77. Wejście tylko 1 złoty. Telefon zarządu 52-68.

Katastrofą samochodowa

adwokata warszawskiego.

Warszawa, 11 października.

Na szosie między Różaną, a Pułtuskiem, zdarzył się wczoraj o godz. 10.30 rano wypadek samochodowy.

Nieszczęściu uległ samochód adw. Szymanowskiego „Fiat", spieszący na próbę polskich rekordów samochodowych.

Adw. Szymanowski sam kierował samochodem.

W czasie jazdy z szybkością 90 klm. pękły opony przy obu przednich kołach. Zahamowana gwałtownie maszyna wywróciła się do góry kołami. Siła rozpędu wyrzuciła z auta adw. Szymanowskiego wraz z trojgiem pasażerów.

Adw. Szymanowski wyszedł bez szwanku, pozostali zaś jadący ulegli, na szczęście, lekkim obrażeniom.

Realne, możliwe, pożądane.

Zaprojektowane przez d-ra Skalskiego planty dokoła Łodzi nie są utopją.

Przy dobrej woli magistratu, budowa wielkiej drogi może być rozpoczęta niezwłocznie.

Wobec tego, że ostatnio, ze względu na toczące się w Magistracie obrady w sprawie regulacji miasta, stała się aktualną sprawa projektu naczelnika wydziału zdrowia na wojew., p. d-ra Skalskiego, założenia plant dookoła miasta — zwróciliśmy się do szan. projektodawcy z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji w tej sprawie, mającej tak doniosłe znaczenie dla naszego miasta.

P. dr. Skalski przedstawicielowi naszemu oświadczył co następuje:

W ostatnich dniach w prasie łódzkiej, która muszę to podnieść z uznaniem i żywem zadowoleniem, zajęła bardzo życzliwe stanowisko odnośnie mego projektu — pojawiły się wiadomości, jakoby magistrat uznał projekt mój w sprawie plantacji dookoła Łodzi za nierealny.

Na wstępie zatem pragnę zaznaczyć, iż na konferencji w sprawie regulacji miasta, odbytej w tygodniu ubiegłym z przedstawicielami magistratu i przy udziale prof. Michalskiego z Warszawy, w której wespół z p. inżynierem Sunderlandem, brałem udział z ramienia urzędu wojewódzkiego — omawiana była m. in. sprawa

założenia dookoła miasta drogi bitej wysadzanej drzewami.

Na konferencji tej prof. Michalski przedstawił plan podwójnego pierścienia zieleni, który miałby przebiegać wzdłuż istniejących już ulic miasta. Ma on się łączyć z istniejącą już aleją przy ul. Żeromskiego i okalać w przyszłości śródmieście.

Świetna myśl prof. Michalskiego ma jednak tę jedną wadę, że wykonanie je może nastąpić

w bardzo odległej przyszłości,

dziś bowiem ulice są zbyt wąskie, żeby na nich można było tworzyć aleje, trzeba więc czekać aż w myśl planu prof. Michalskiego ulice te uzyskają projektowaną przezeń szerokość, mającą na niektórych ulicach sięgać do 45 metrów.

Według natomiast projektu, złożonego przezemnie magistratowi, szłoby o opasanie Łodzi w dzisiejszych jej granicach wzdłuż samych krańców drogą bitą, która, łącząc wyloty wszystkich dróg i szos wychodziłaby z centrum, biegnąc na samym obwodzie miasta, nie potrzebowałaby się liczyć zupełnie z istniejącemi dzisiaj ulicami, przebiegały bowiem po terenach jeszcze nie zabudowanych.

Przeprowadzenie tej linji dałoby m. in. możność wyprostowania dzisiejszych granic miejskich mocno pogmatwanych i zazębionych.

Magistrat, ani prof. Michalski w zasadzie nie są przeciwni temu projektowi, wskazywano jedynie na

trudności wykonania

związane z tem, że niektóre odcinki tej drogi musiałaby biec już na terenie powiatu łódzkiego, wskutek czego zjawiłaby się trudność, kto ma finansować wykonanie tego przedsięwzięcia: czy starostwo łódzkie, czy magistrat m. Łodzi.

Wyczerpująca dyskusja na wspomnianej konferencji doprowadziła do tego że jednak p. prof. Michalski

przyobiecał zaprojektować ową drogę,

jakkolwiek umowa jego z magistratem ma na celu jedynie uregulowanie ulic w granicach dzisiejszej Łodzi.

W tem miejscu pozwolę sobie zaznaczyć, iż wydaje mi się rzeczą konieczną, by już dziś opracowano plan regulacji i zabudowania terenów podmiejskich, które, leżąc w orbicie miasta, prędzej czy później będą przez nie wchłonięte, miastu więc Łodzi musi zależeć na tem, aby stosunki na obwodzie były, jeśli nie uregulowane, to w każdym razie przewidziane oraz

by ustało bezładne zabudowanie kresów

przez właścicieli mniejszych czy większych obszarów według ich własnego widzimisię, dokonywanych tylko w tym celu, aby od nabywców wydobyć jaknajwiększe sumy pieniężne, bez oglądania się na to, jaki to kłopot przyczynić może przyszłym władzom miejskim.

Jako przykład takiej ewentualności wskażę na bezładne zabudowywanie dzielnicy za niciarnią na Widzewie, t. zw. „Sachalinu", dalej dzielnicy za Manią, gdzie ulice są szerokości 4 metrów, a place głębokości 12 metrów i inne tego rodzaju przykłady. Do takich „curiosów" należy m. in.

ulica Krótka na Bałutach,

która biegnie od Zgierskiej i trzeba dobrze się naszukać, by ją wogóle moc odnaleźć.

Projektowana przezemnie arterja okólna, miałaby oprócz komunikacyjnego również i

doniosłe znaczenie higjeniczne,

gdyż pas zieleni umożliwiłby ludności korzystanie ze spacerów i zabezpieczałby miasto poniekąd od tumanów kurzu z dróg pozamiejskich, które nie są polewane w przeciwieństwie do ulic miejskich w Łodzi.

Jako jeden z argumentów, nie przemawiających za przeprowadzeniem wspomnianej arterji, przytacza prof. Michalski również zdanie, że komunikacja z okolic podmiejskich odbywa się raczej po linjach, wychodzących

promienisto w centrum ku obwodowi.

Nie należy jednak zapominać i o tem że ludzie jadący z sąsiednich miasteczek nie połączonych dotychczas drogami, mogą zupełnie omijać centrum miasta i jechać po projektowanej przezemnie linji szosowej obwodowej

Odciąży to znakomicie zarówno wspomniane wyżej ulice promieniste, jak i całe centrum miasta, zapobiegając w ten sposób zanieczyszczaniu i niszczeniu bruków.

Wreszcie propektowana droga **ułatwi zarazem komunikację między okolicznemi miejscowościami i fabrykami,** położonemi na obwodzie, a stacjami kolejowemi na linji obwodowej już istniejącej Widzew — Dworzec kaliski oraz projetktowanej Widzew — Zgierz.

Obecnie transport ze wspomnianych miejscowości do stacji kolejowych tych linji i naodwrót z konieczności odbywać się musi przez śródmieście.

Ze wszystkich tych względów nie mam wrażenia, by projekt został zaniechany i uznany za niewykonalny, wymaga on raczej dalszego opracowania przez wydział budownictwa magistratu w porozumieniu ze starostwem łódzkiem i mam nadzieję, że

rychlej czy później będzie on urzeczywistniony

tembardziej, że zachodzi możliwość wykorzystania funduszów państwowych, udzielanych na zapomogi, dla bezrobotnych, którzy mogliby wykonać tę drogę.

Chodziłoby jednak o możliwie rychłe rozpoczęcie robót, chociażby na poszczególnych odcinkach całej projektowanej trasy.

Projekt mój wzbudził ogromne zainteresowanie, czego dowodem jest szereg ustnych i pisemnych zapytań od ludzi mniej lub więcej znanych, a nawet obcych, którzy dopytują się, kiedy powstaną plantacje dookoła Łodzi, którędy będzie szła nowa droga, kiedy się rozpoczną prace i t.d. Ten to „vox populi" umacnie mnie w przekonaniu, że plan mój jest realny i odpowiada żywotnym potrzebom Łodzi.

Co usłyszymy przez radjo dziś, we wtorek dn. 12 października?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00—15.15 — Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25 — Odczyt z działu „Radjotechnika" wygł. p. Włodzimierz Stępowski.

17.30—18.55 — Koncert popołudniowy. Udział biorą: Mieczysław Salecki (śpiew), Kazimierz Butler (wiolonczela).

19.00—19.25 — 13-ty wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa" wygł. prof. Wacław Mileski.

19.30—19.45 — Komunikat rolniczy.

19.45—19.55 — Nad program „Rozmaitości".

19.55—20.15 — Odczyt p. t. „W ruinach jezuicko-indyjskiego państwa" wygł. kpt. Mieczysław Fularski.

20.30—2200 — Koncert wieczorny.

Część I. Poświęcona twórczości Liszta. — Wykonawcy: orkiestra filh. warsz. pod dyr. prof. J. Ozimińskiego i prof. Marjan Dąbrowski (fortepian). 1. „Tasso": Poemat symfoniczny. 2. Preludjum. Wykona orkiestra.

Część II. 3. Koncert Es-dur. Wykona z towarzyszeniem orkiestry prof. Dąbrowski.

Sygnał czasu. Komunikat prasowy.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH

PARYŻ, fala 1750 m. 12.45, 20.30 — Koncerty

RZYM, fala 425 m. 21.25 — Koncert symfoniczny.

WIEDEŃ, fala 531 m. 20.05 — Wiedeńska muzyka kameralna z czasów Biedermayerowskich.

PRAGA, fala 594 m. 18.45 — Transmisja z Narodni Divadlo.

Ubóstwo nie zwalnia od płacenia państwowego podatku od lokali.

Ustawa o państwowym podatku od lokali nie przewiduje zwolnień od podatku z powodu złego stanu materjalnego płatników, a tylko z powodu „nieściągalności" podatku.

Z tego powodu urząd wojewódzki w Łodzi polecił magistratowi, ażeby tego rodzaju sprawy przedkładał izbie skarbowej dopiero po stwierdzeniu, że podatek nie może być ściągnięty w drodze egzekucji.

Wobec powyższego wydział podatkowy nie może załatwić przychylnie podań o umorzenie podatku z powodu ubóstwa nawet w wypadkach stwierdzonej nędzy, a dopiero po stwierdzeniu przez sekwestratorów, że podatek nie może być ściągnięty w drodze egzekucyjnej.

Wyjątek stanowią lokale, zajmowane przez bezrobotnych, utrzymujących się z pracy najemnej, którzy na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu mają być zwolnieni od podatku za ten okres czasu, w którym nie pracowali.

Ustawa z dnia 2-go sierpnia r.b. wprowadza jeszcze dalsze pogorszenie pod tym względem, ponieważ stanowi, że jedynie mieszkania jedno i dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, są wolne od tego podatku i to pod warunkiem, że nie mają sublokatorów. W ten sposób pracownik mający 3 pokojowe mieszkanie, choćby nawet był bezrobotny, musi płacić podatek.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

W czwartek na przedstawieniu popularnem dla inteligencji pracującej i sfer pracowniczych wznowiona będzie znakomita komedja Stefana Żeromskiego — „Uciekła mi przepióreczka". — W rolach głównych: Jadwiga Czylewska, Władysław Krasnowiecki, Jerzy Woskowski. Ceny zniżone (od 50 groszy).

Dziś, we wtorek — „Cały dzień bez kłamstwa", który w dalszym ciągu grany będzie w piątek.

Jutro po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem „Róża" po cenach popularnych.

TEATR POPULARNY.

Dziś i do końca tygodnia, cieszący się w dalszym ciągu powodzeniem dramat Michaelisa „Wesele podczas rewolucji".

KONCERT ROBERTA CASADESUSA w Łodzi.

Cała prasa francuska wyraża się w następujący sposób o tym świetnym pianiście: „Robert Casadesus jest rasowym wykonawcą, posiada nadzwyczajną intuicję artystyczną, którą łącznie z nadzwyczajną techniką pozwala artyście z gracją wykonywać utwory Chopina w sposób rzadko słyszany".

Le Courier Musical pisze: „Robert Cesadesus dał się słyszeć na koncercie Kussewickiego, wykonując koncert G-dur Beethovena. Posiada on wszystkie zalety pierwszorzędnego wirtuoza. Rytmicznem i stylowem wykonaniem utworu, życiem i indywidualnością jakie artysta wlał w ten utwór, wysunął się na pierwszy plan wśród naszych największych pianistów doby obecnej.

Koncert Roberta Casadesusa w Łodzi odbędzie się w Filharmonji w czwartek, dnia 14-go października o godz. 8.30 wieczorem.

Świat występku i zbrodni

był przedstawiony w całej swej okrutnej i barwnej okazałości na międzynarodowej wystawie policyjnej w Berlinie.

Polskę reprezentowało 5-ciu najwybitniejszych fachowców w dziedzinie walki z przestępczością.

W dniach od 27 września do 5-go października otwarta była w Berlinie wielka wystawa policyjna, która zgromadziła do stolicy Niemiec przedstawicieli wszystkich niemal państw europejskich.

Ustawione w olbrzymich trzech salach eksponaty, wykazały niezmierny dorobek policji niemieckiej, która dzięki wystawie i odbytemu niedawno kongresowi policyjnemu w Berlinie zyskała rozgłos w całej Europie.

Każde państwo wysłało po 3 przedstawicieli. Wśród zwiedzających wystawę w dniu uroczystego otwarcia można było spotkać reprezentantów Holandji, Austrji, Polski, Szwajcarji, Hiszpanji, Węgier, Argentyny, Kuby, Danji, Gdańska i Egiptu.

Polskę reprezentowało na wystawie policyjnej aż pięć osób: główny komendant policji p. Borzęcki, komendant policji w Kaliszu nadkomisarz Dzienkarski, z Łodzi zaś pojechały na wystawę trzy osoby: pierwszy zastępca komendanta policji województwa łódzkiego nadkomisarz Józef Żółtaszek, kierownik III brygady policji śledczej podkomisarz Wacław Mika i kierownik II brygady policji śledczej st. przod. Leopold Kołodziejski.

Dzięki uprzejmości wyżej wymienionych osób z łódzkiego urzędu śledczego udało nam się uzyskać szereg ciekawych informacji o wystawie berlińskiej, ilustrującej wszechstronnie działalność i wyniki prac niemieckiej policji kryminalnej i politycznej.

Człowiek czy manekin?

Wystawa berlińska składała się z trzech olbrzymich sal, przyczem każda sala miała kilkanaście pawilonów.

Cały szereg miast niemieckich i byłych samodzielnych państewek nadesłał własne eksponaty.

Podczas otwarcia wystawy przy wejściu ustawiono

kilkanaście manekinów

policjantów w pełnym uniformie i uzbrojonych od stóp do głowy.

Wszyscy przyglądali się ciekawie wyprężonym figurom, gdy nagle kilka manekinów ruszyło z miejsca, salutując zebranym.

Wśród gości konsternacja i — ogólny zachwyt...

Okazało się, że między manekinami było kilku żywych policjantów, lecz figury woskowe tak były do nich podobne, że nie można było odróżnić manekina od żywego człowieka.

Fałszerstwa, rewizje, pościgi.

Na całość wystawy składają się liczne fotografje z życia zawodowego i sportowego policji, zdjęcia różnych miejsc zbrodni, modele, tablice statystyczne, uwidoczniające ilość przestępstw w różnych krajach, w różnych okresach czasu.

Pierwsza hala t. zw. reprezentacyjna podzielona jest na kilka działów, wśród których pierwsze miejsce zajmuje dział fałszerstwa pieniędzy.

Wśród eksponatów w tym dziale główną uwagę zwracają maszyny ręczne i nożne, klisze, farby, papier do retuszowania, odbitki falsyfikatów pieniężnych i t. d.

Drugi pawilon zajmują narzędzia złodziejskie. Spotykamy tam precyzyjne wytrychy, klucze, świdry i młotki.

W pawilonie trzecim umieszczone są na ścianach fotografje policjantów, stojących na posterunku oraz zdjęcia, dokonywane w czasie pełnienia przez policjantów różnych funkcji, związanych z ich obowiązkiem.

A więc najpierw w jaki sposób następuje aresztowanie niebezpiecznych przestępców. Następnie metody dokonywania rewizji osobistej, w mieszkaniach prywatnych i publicznych lokalach.

Szereg fotografji przedstawia pełną poświęcenia pracę policjantów podczas pożaru i innych nieszczęśliwych wypadków.

Dalsze zdjęcia pokazują stopień obywatelskiego poczucia policjantów, którzy przeprowadzają starców i kobiety z jednej strony ulicy na drugą, informowanie przechodniów o różnych adresach i t. d.

Specjalny pawilon poświęcony jest fotografjom, wyobrażającym różnego rodzaju pościgi za zbrodniarzami.

Policja niemiecka ma do swych usług wszelkie możliwe i istniejące środki lokomocji prócz aeroplanów.

Widać więc policjantów ścigających zbrodniarzy na wrotkach, łyżwach, nartach, saniach, wozach, w karetach, autach, motocyklach, rowerach i t. p.

Całości na tej sali dopełniają fotografje najbardziej typowych przestępców, a więc złodziejaszka, hochstaplera, bandyty - gentlemana i in.

Sala niemieckich „lordów"

Drugi salon imponującej wystawy berlińskiej poświęcony jest zwierzętom, będącym na usługach policji.

W specjalnie przygotowanych pomieszczeniach ulokowano

psy policyjne różnego wzrostu, wieku i maści.

Wśród psich okazów spotykamy różnego rodzaju Dobermany, boksy, rizensznanfery, dobermany - pinczery, ajrengalesztejery, owczarki niemieckie oraz wilki.

Prócz psów przedstawiono okazy koni najlepszej maści oraz modele wzorowej stajni koni policyjnych.

Jak się wykrywa morderstwa?

Najciekawsza jednak jest trzecia sala t. zw. ogólna policyjna.

W jednym kącie sali ustawiono prawdziwe drzewa, wyrąbane w lesie.

W gąszczu drzew ułożono figurę woskową ze śladami krwi na ubraniu i na ziemi.

Szereg obrazów przedstawia poszczególne etapy śledztwa policyjnego.

A więc najpierw zatrzymywanie przechodniów na drodze, zawiadomienie o morderstwie w najbliższym urzędzie policyjnym, wyjazd policji na miejsce zbrodni, oględziny trupa, szukanie śladów przy pomocy psów policyjnych, ogłaszanie nagrody w prasie za wykrycie przestępcy, zgłaszanie się świadków, aresztowanie przestępcy w chwili, gdy wychodzi z cukierni, konfrontacja ze świadkami i wreszcie wydanie wspólników zbrodni.

Wszystko to uplastycznione jest za pomocą szeregu obrazów — umieszczonych na sali.

W drugim kącie sali widzimy model pokoju rodziny mieszczańskiej, urządzony z niezwykłą precyzyjnością do tego stopnia, że wprowadzono nawet druty elektryczne i lampkę, rozsiewającą światło. W kącie pokoju łóżko, a na niem trup kobiety z rozpłataną głową. Obok łóżka pokrwawiona siekiera.

Policja polityczna.

Specjalny dział w salonie trzecim poświęcono policji politycznej. Znajdują się tam zdjęcia najciekawszych mordów politycznych, fotografje szpiegów, modele aparatów telefonicznych, które umożliwiają włączenie się do sieci i podsłuchiwanie rozmów. Do aparatów tych używa się niezwykle cienkiego drutu, którego 200 metrów można z łatwością nawiązać na szpulkę od nici.

Tylko dla dorosłych!...

Do pawilonu, poświęconego cenzurze i pornografji mają dostęp tylko osoby umundurowane. Dla cywilów wstęp wzbroniony.

Wśród wielu różnych okazów spotykamy tam skonfiskowane gazety codzienne i tygodniki pornograficzne.

Przy wejściu do tego pawilonu wisi ogromny transparent, obwieszczający wszystkim, że prostytucja na całym świecie wzrasta w ogromnie szybkim tempie, w porównaniu zaś z ubiegłym rokiem ilość prostytutek w Europie

podniosła się o 30 procent.

Na ścianach wiszą fotografje, wyobrażające akty płciowe, wkraczające w dziedzinę sodomji, pederastji i miłości lesbijskiej.

Podpalacze i więźniowie.

Następny pawilon poświęcony jest podpalaczom. Widzimy tam więc barwne fotografje pożarów, typy zawodowych podpalaczy i t. d.

Ogólne zainteresowanie wywołał skład trucizn, rozmieszczonych w stu słoikach oraz modele głów z poderżniętemi gardłami.

W dziale więziennictwa wystawione są na pokaz modele karetek więziennych, oryginały przemycanych przedmiotów do celi jak np. pilniki w chlebie lub trucizna.

Ogólną sensację wywołały drabinki sznurowe, wykonane przez więźniów z pościeli lub bielizny.

Wreszcie — falsyfikaty dzieł sztuki i ostatnie zdobycze techniki na polu udoskonalenia służby bezpieczeństwa dopełniają całości jedynej w swoim rodzaju wystawy, która cieszyła się w Berlinie kolosalnem powodzeniem.

Wystarczy zaznaczyć, że dziennie odwiedzało ją około 50 tysięcy osób.

— ab —

Szkodliwa polityka magistratu

Komitet rozbudowy niewłaściwie udziela kredytów.

Wobec szczupłych kredytów budowlanych przeznaczonych w roku bież. dla Łodzi, przedstawiciele instytucji społecznych i spółdzielni budowlanych interwenjowali niejednokrotnie w magistracie w sprawie ścisłego sprecyzowania polityki budowlanej miasta.

Chodziło bowiem o udzielanie przez komitet rozbudowy kredytów w pierwszym rzędzie na

wykończenie budujących się domów,

a to ze względu na konieczność jak najszybszego dostarczenia Łodzi większej ilości mieszkań. Konieczność ta nasuwała się również ze względu na znacznie opóźniony, jeśli nie zupełnie zmarnowany, tegoroczny sezon budowlany.

Tymczasem komitet rozbudowy przyznał ostatnio szereg kwot

na rozpoczęcie nowych domów

zamiast w pierwszym rzędzie kredytami obdzielić właścicieli wykańczanych domów.

Wobec tego, że polityka ta nie idzie po linji interesów budowlanych miasta, szereg organizacji zamierza wystąpić w najbliższym czasie z energiczną interwencją do dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego oraz wysłać specjalną delegację do ministra skarbu, Czechowicza.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Zarząd tow. szerzenia oświaty i wiedzy technicznej otwiera obecnie przy swojej szkole przemysłowej, istniejącej od 33-ch lat:

1) Praktyczną szkołę tkactwa o dwuletnim kursie

2) Popołudniowy roczny kurs ślusarstwa i

3) Roczny wieczorowy kurs teoretyczny tkactwa dla osób, pracujących w przemyśle i handlu włókienniczym.

W ten sposób umożliwiona będzie nauka rzemiosła i tym warstwom społecznym, dla których, z powodu ogólnego wykształcenia wstęp do normalnej szkoły przemysłowej jest niemożliwy, jakoteż sferom zatrudnionym w przemyśle, odczuwającym potrzebę uzupełnienia swoich wiadomości fachowych.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 12 paźdz. 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 12 paźdz. 1926

Regulowanie obiegu pieniędzy.

W obiegu pieniężnym polskim wynoszącym dzisiaj już nieco ponad miljard złotych — pieniądz pozabanknotowy stanowi kolosalną stosunkowo część, bo aż prawie połowę.

Dlatego program uzdrowienia polskiego pieniądza objąć musi koniecznie kwestję przywrócenia należytych rozmiarów obiegowi fiskalnemu.

Zapowiedzią wysiłku reformatorskiego jest uchwalony w piątek na posiedzeniu rady ministrów projekt rozporządzenia p. prezydenta Rzplitej o obiegu fiskalnym.

Projektowany dekret nie daje w istocie rzeczy nowej zasady, wypowiadając regułę nieprzekraczania w obiegu pieniądza fiskalnego cyfry 12 złotych na głowę ludności. Przeciwnie usiłuje on tylko uzgodnić stan rzeczy istniejący ze stanem prawnym naruszonym już od września 1925 r.

Środkiem po temu ma być obowiązkowy wykup przez państwo części obiegu skarbowego z wpływów przewidywanych z akcyzy cukrowej w wysokości 12600 zł. W ten sposób w jakieś dziesięć lat miałby być wyrównany niedobór jednego roku 1925/1926.

Trudno w obecnych warunkach mówić cokolwiek o realności całego planu wykupu w tej chwili. Nie jesteśmy wszak pewni czy nie powtórzy się w sprawach obiegu w ciągu najbliższych 10 lat jeden lub kilka razy historja 1925/1926 — będzie to wszystko zależało od stanu naszych finansów.

Realność więc planu pozostawiamy na uboczu. Bardziej doniosłą jest kwestja zasady, czy wogóle celowem jest dążenie do stłaczania obiegu fiskalnego ku pewnej proporcji do liczby ludności w kraju.

Niewątpliwie zasada ta jest najprostsza ze wszystkich dających się wymyśleć. Mnożąc ilość głów w Polsce przez cyfrę 12 otrzymamy zawsze maksymalnie dopuszczalną ilość legalnego obiegu bilonu i papierów zdawkowych.

Wszakże wartość gospodarcza takiej zasady wydaje się być niewątpliwa.

Rozstrzygającym musi być oczywiście wzgląd na ceny. Nie trzeba dowodzić, że ta sama ilość pieniądza — nawet przy niezmiennej ilości ludności — wywrze różny skutek zależnie od rozmiarów i szybkości obrotu gospodarczego. Zasada utrzymania elastyki obiegu pieniężnego wymaga dostosowania do tych właśnie czynników, rozmiarów obiegu.

Pogłówne określanie cyfry obiegu fiskalnego grozi niepożądanemi zaburzeniami w cenach. Nie sięgając daleko przytoczymy że w Polsce, podobnie jak w innych krajach, rolniczych, na wiosnę obieg potrzebny obrotowi gospodarczemu jest zawsze mniejszy, aniżeli na jesieni po żniwach.

W krajach o niewielkiej stosunkowo cyfrze obiegu skarbowego nie odgrywa on roli. U nas jest oczywiście inaczej.

Dlatego wartoby pomyśleć o innem kryterjum maksymalnego obiegu bilonowo-zdawkowego.

Niektóre kraje, a ostatnio Rosja sowiecka (dekret z 5 lutego 1924), określają owo maksimum pewnym stosunkiem do obiegu gospodarczego — biletów banku emisyjnego (w Rosji — 33-i jedna trzecia proc.).

Takie ustalenie normy obiegu fiskalnego jest oczywiście o tyle racjonalniejsze, że: I-o usuwa niebezpieczeństwo grzęźnięcia zbyt wielkich mas pieniędzy w okresach depresji gospodarczej, 2-o daje skarbowi pewien dochód monetarny w okresach ożywienia ekonomicznego w państwie.

Te walory procentowego ustalenia stosunku obiegu zdawkowo-bilonowego nie do ilości głów w kraju a do ilości banknotów zachęcają do zastosowania ich w Polsce.

Uprościłoby to jeszcze u nas problem o tyle, że usunęłoby cały iluzoryczny rachunek dziesięcioletni, boć pewnem jest że obieg banknotowy, w miarę sanacji, ulec musi zwiększeniu, tem samem ulegałaby zwiększeniu cyfra legalnie dopuszczalnego obiegu fiskalnego.

Wystarczyłoby jedynie zobowiązać zarząd skarbowy do systematycznego wykupywania pieniądza fiskalnego — z określeniem minimum wykupu rocznego, tak aby obecny stosunek do banknotów zmienił się z blisko 100 proc. do 25,33 1/3 czy też 40, jak było w b. Królestwie de facto przed wojną — cyfra oczywiście jest przedmiotem dyskusji.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 12 października.

W PRASIE zagranicznej omal codziennie ukazują się najbardziej sprzeczne wiadomości o zamiarach naszego rządu w sprawie waloryzacji starych długów z 1914 r. i nowych z r. 1925. Wiadomości te dezorjentują interesantów zagranicznych. Wartoby naszym sferom oficjalnym ujawnić zamiary dla uniknięcia niekorzystnego wrażenia zagranicą.

„KRASNAJA GAZIETA" donosi iż polscy fabrykanci włókienniczy wydzierżawili trzy wielkie fabryki manufaktury, a mianowicie zakłady w Rykowie, w Kosinie i dawną Manufakturę Baranowską. Dzierżawcy mieli się zobowiązać do kompletnego wyposażenia objętych zakładów w nowe maszyny i do uruchomienia ich w najkrótszym czasie. Nazwiska polskich fabrykantów nie są podane. Czy to ktoś z Łodzi?

W CIĄGU OSTATNICH miesięcy „było lepiej. Zagraża nam jednak poważnie wzrost cen. Wzrost drożyzny znajduje swoje ekonomiczne uzasadnienie w zimnej formułce: dorastanie cen do parytetu złota. Przejaw wtórny to przejście z kursu 5,18 na kurs 9.—. Rząd przystępuje na wszystkich polach do zwalczania drożyzny. Praca ta będzie świadoma i konsekwentna.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE w sprawie traktatu handlowego przeciągają się zbyt długo. Rząd polski nie zgodzi się na ich dalsze przewlekanie. Gdyby ta ewentualność ze strony Niemiec nastąpiła — należałoby rozumieć w ten sposób, że koła niemieckie uważają obecne polepszenie się sytuacji gospodarczej w Polsce za przejściowe, jako związane ze strejkiem węglowym angielskim i, że nieco później Polska będzie zmuszona przyjąć dużo twardsze warunki w traktacie handlowym z Niemcami.

Przyszłość złotego

Bank Polski z łatwością kryje zapotrzebowania walutowe. — Zakupy dolarów nie idą na spekulacyjne cele.

Daje się zauważyć zaniepokojenie, że od września wzrosło zapotrzebowanie walut na giełdzie, dochodzące do sumy 400 tysięcy dolarów, gdy w poprzednich miesiącach zapotrzebowanie wahało się około 200 tysięcy dolarów. Z faktu tego rodzą się głosy skłonne do wyciągnięcia wniosków, że ta „hojność" Banku Polskiego przerasta jego możność, a stąd dla przyszłości złotego horoskopy układaja się niepomyślnie.

Sytuacja Banku polskiego ulega stopniowej i trwałej poprawie od chwili realizowania wpływów z nadwyżki bilansu płatniczego. Odtąd wzrastają automatycznie rezerwy Banku Polskiego i jego siła faktyczna na rynku dewizowym. Nasze przepisy o walucie eksportowej są tak obszerne i rygorystyczne, że mniej więcej wpływy z 2/3 części eksportu wpływają do Banku Polskiego Zatem przy obecnym systemie reglamentacji waluty eksportowej Bank Polski gra dominującą rolę na rynku dewizowym.

Przy tym ustroju Bank Polski posiada faktycznie atrybucje centrali dewiz, za pomocą swych oddziałów skupuje prawie całą walutę eksportową, a w konsekwencji na niego spada obowiązek zaspo kajania zapotrzebowania dewizowego.

Sumy 400 tysiący dolarów w ciągu jednego dnia, przez Bank Polski sprzedawanych na giełdzie, nie można uznać za wygórowaną. Biorąc za podstawę sumę powyższą i 25 dni giełdowych, okaże się, że miesięcznie zapotrzebowanie walut na giełdzie wynosi około 10 mil. dolarów, lub 51,8 milj. zł. w złocie. Tymczasem import w sierpniu wyniósł 92,1 milj. zł. w złocie, zaczem pokrywanie niewiele ponad połowę zobowiązań płynących z importu trzeba uznać za umiarkowane. Tem samem przypuszczenia, że obecne zakupy dolarów idą przeważnie na cele spekulacyjne nie mają faktycznego uzasadnienia.

Nie można również wypowiedzieć opinji, że suma dzienna 400 tysięcy dolarów przerasta możność Banku Polskiego. Mimo tej rzekomej hojności zapas walut i dewiz Banku Polskiego w ciągu września wzrósł o 2,8 mil. zł. w złocie, pomimo że w tym miesiącu przypadały — jak wiadomo — b. duże płatności skarbowe z tytułu oprocentowania i amortyzacji rat pożyczki włoskiej, 6 proc. dolarowej, oraz innych zobowiązań. Współczesne pokrywania zapotrzebowania giełdowego nie narusza więc rezerw Banku Polskiego.

Przewidywać jednak należy, że zapotrzebowanie dolarów na giełdzie warszawskiej może będzie jeszcze wzrastało. Znalazłoby to wytłumaczenie w rozwoju produkcji, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, który spożywa najwięcej walut. Zwiększona wskutek poprawy sytuacji siła nabywcza kraju każe się liczyć ze zwyżkową tendencją importu.

Krach w Anglji.

Donoszą z Manchesteru, że ceny przędzy bawełnianej i wyrobów gotowych stoją dziś poniżej własnych kosztów produkcji. W tych warunkach wzrasta zapotrzebowanie na gotowe towary, szczególnie do Ameryki Południowej, Jawy i Singapore. Powszechnie panuje mniemanie, że dalsza zniżka cen bawełny spowoduje wielki krach w całym angielskim przemyśle włókienniczym.

Azja dla Japonji!

Donoszą z Bombaju, iż na rynku włókienniczym daje się odczuwać zupełny zalew wyrobami japońskiemi. — Japonja jest największym dzisiaj odbiorcą bawełny i przędzy indyjskiej i największym dostawcą gotowych towarów. Oznacza to, iż japończycy potrafią opłacać koszty przywozu w obie strony i mimo to jeszcze produkować taniej, aniżeli miejscowe fabryki oraz wytwórnie angielskie. Ponieważ jednak zakupy bawełny w Bombaju 4-krotnie przenoszą wartość importowanych towarów, jest jasne, że 3/4 surowca jest przerabiane na potrzeby innych jeszcze rynków. Według opinji czynników miarodajnych konkurencja japońska w przemyśle włókienniczym jest nie do zwalczenia na terenie azjatyckim. (h)

Podatek majątkowy.

Przypominamy, że z końcem października upływa termin raty podatku majątkowego:

a) płatnicy I-szej grupy kontyngentowej (rolnictwo) oraz III-ej grupy kontyngentowej (drobny handel) obowiązani są łącznie z dotychczasowemi ratami pokryć w całości wymierzony im podatek majątkowy bez zwyżki kontyngentowej.

b) płatnicy zaś II-ej grupy (większy przemysł i handel) obowiązani są w tymże terminie łącznie z dotychczasowemi ratami uiścić połowę podatku majątkowego wraz z zwyżką kontyngentową.

Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowany nie wyżej 10 tysięcy zł. i którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są do końca października uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego podatku.

Składnicy przędzy bawełnianej organizują się.

Wczoraj w stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) odbyło się organizacyjne zebranie właścicieli składów przędzy bawełnianej. Zebrani wyłonili komitet, składający się z 5 osób, który zajmie się organizacją sekcji handlu przędzą, która powstanie w łonie wspomnianego stowarzyszenia.

Handel papierem

Główną jego bolączką jest brak materjału.

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem red. Hamburskiego zebranie członków sekcji papierniczej centralnego stowarzyszenia kupców woj. łódzkiego. Zebrani podkreślali w dyskusji, że największą bolączką dla składów papieru jest brak kredytów towarowych, spowodowany stanowiskiem fabryk.

Sekcja zwróciła się do zarządu stowarzyszenia z prośbą o wyrobienie kredytów dyskontowych w banku współdzielczym.

Swiatowy rynek zbóż.

Tendencja nadal b. silna. Wzmocnione zapotrzebowanie z Anglji nie znajduje pełnego zaspokojenia z braku tonażu; frachty nabrały wprost cech prohibicji transportowej.

Kartel węglowy.

Ze strony Niemiec — z inicjatywy dr. Vöglera, prezydenta związku kopelń — przy współudziale Sir Alfreda Monda, prezesa związku właścicieli kopalń angielskich czynione są starania w kierunku stworzenia międzynarodowego kartelu węglowego.

Aukcja wełny.

P. S. Hoffmann, łódzki przedstawiciel australijskiego towarzystwa importu wełny podaje nam następujące sprawozdanie tygodniowe (za czas od 3—9 b.m.) aukcji w Sydney.

Przebieg aukcji podobnie jak w poprzednim tygodniu był mocny, przy dużem zainteresowaniu. Francja występowała, jakó główny odbiorca, wspomagana przez Anglję, wówczas gdy Niemcy tym razem pozostają w tyle.

Podaż tego tygodnia składała się z wełny od „a" i „a-b" cienkiej. Gatunki te z łatwością sprzedawano po mocnych cenach.

Wełna od „a-aa" i w wyższych gatunkach znajdowała się na rynku w ograniczonych ilościach i była intensywnie poszukiwana.

Zaofiarowane na aukcji około 30 tysięcy bel zostały prawie całkowicie sprzedane.

W bieżącym tygodniu aukcja trwać będzie do czwartku. Podaż wyniesie około 40 tysięcy bel.

Wzrost cen wełny.

Wskaźnik cen dla wełny surowej prowadzony przez Weekly Wool Chast podskoczył we wrześniu ze 142 na 145 (stan z roku 1913 równy 100). W ten sposób wskaźnik ten pomału odzyskuje swój zeszłoroczny poziom (w zeszłym roku we wrześniu wynosił 147).

Upadłość firmy włókienniczej na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą: Tutejsza hurtownia włókiennicza Eugenjusz Kertesz popadła w trudności płatnicze i obecnie zgłosiła w sądzie upadłość. Pasywa wynoszą zgórą miljard koron, podczas gdy aktywa ledwie 454 miljony Upadłość nie dotknie firm węgierskich, natomiast poszkodowani są fabrykanci zagraniczni.

Swiatowe rynki metalowe.

Depresja dla miedzi, ołowiu, cyny sprawia, iż spekulacja metalowa zześrodkowuje się na cynie. Ponieważ Ameryka dokonywa znacznych zakupów na potrzeby przemysłu, osiągnął cynk nową cenę rekordową; dokonywuje się już obecnie w Londynie prywatnie tranzakcji o 10 proc. na tonnie powyżej notowań oficjalnych.

Kontrminy nie spodziewają się.

Ryczałtowanie podatku obrotowego.

Ciekawy projekt centrali związków kupieckich.

Onegdaj w centrali związku kupców w Warszawie odbyła się narada w sprawie projektu ministerstwa skarbu **zryczałtowania podatku obrotowego w stosunku do mniejszych przedsiębiorstw.**

W naradzie wzięli udział przedstawiciele organizacji kupieckich z całej Polski.

Wybitni prawnicy z polecenia centrali opracowali **projekt rozporządzenia wykonawczego w sprawie ryczałtowego ściągania podatków.**

Projekt zostanie przedstawiony ministerstwu skarbu.

Projekt ten przewiduje, że wymiar obrotu od przedsiębiorstw handlowych III i IV kategorji oraz przemysłowych VII i VIII kat. ma być dokonywany na rok kalendarzowy

zgóry ryczałtowo

bez ustalenia sum obrotu w każdym poszczególnym wypadku. **Od ryczałtu wyłączone są przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi.** W tym celu komisje odwoławcze do spraw podatku przemysłowego przy izbach skarbowych ustalą normy ryczałtowe obrotu w urzędach, należących do danej izby skarbowej.

Normy te ustalone będą oddzielnie dla każdej klasy miejscowości, kategorji świadectw przemysłowych i każdej gałęzi przedsiębiorstwa. Listę drobnych przedsiębiorstw ustali ministerstwo skarbu po wysłuchaniu opinji organizacji gospodarczych.

Za podstawę do określenia przyjęta będzie **kwota obrotu wymierzonego w roku poprzedzającym rok podatkowy w każdej klasie miejscowości, w każdej gałęzi i kategorji.**

Kwota ta pomnożona będzie przez współczynnik, określający stosunek nowego wymiaru do wymiaru poprzedniego.

Współczynnik ten określony będzie przez komisję odwoławczą po zasięgnięciu opinji organizacji i zrzeszeń zawodowych. Współczynniki ustalone przez komisje odwoławcze ulegają zatwierdzeniu przez ministerstwo skarbu. Za podstawę dla określenia kwoty ryczałtowej przy pierwszym wymiarze przyjęte będą przeciętne kwoty, prawomocnie ustalonych obrotów za lata 1924/25. Komisje szacunkowe ustalą ryczałtowe kwoty obrotu w danym okręgu wymiarowym.

Ustalona kwota ryczałtowa podzielona będzie w różnych częściach na **wszystkie przedsiębiorstwa danej klasy miejscowości, kategorji i gałęzi.**

Od tak ustalonych obrotów wymierzony będzie podatek wdlg. ogólnie w ustawie przyjętych stawek.

O wysokości obrotu i podatku płatnicy będą zawiadomieni nakazami płatniczemi.

Od decyzji komisji szacunkowej płatnikom przysługuje **prawo wniesienia odwołania do komisji odwoławczej na ogólnych zasadach.**

Podatek od obrotu ma być płatny w sześciu równych ratach, płatnych 15 marca, 15 lipca, 15 września, 15 listopada i 30 grudnia roku podatkowego. — Pierwszy wymiar wg. niniejszych przepisów nastąpi za rok podatkowy 1927.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 9,—

CZEKI.

Belgja 25,20
Holandja 361,10
Londyn 43,77
Nowy Jork. 9,—
Paryż, 26,05
Praga 26,72
Szwajcarja 174,27 i pół
Wiedeń 127,27 i pół
Włochy 37,50
Sztokholm 241,15

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 71,—, w złotych 639,—

Pożyczka kolejowa 149,—

Pożyczka konwers. 5 proc. 45,25 — 45,50, 8 proc. 160,—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 35,— — 35,25

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 31,—

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 39,50 — 39,25

AKCJE.

Bank Polski 76,— — 77,25 — 76,25
Bank Handlowy 3,30
Bank Zachodni 1,40 — 1,45
Bank Zarobkowy 6,50
Cerata 0,56
Elektryczność 42,—
Chodorów 107,—
Częstocice 1,20
Cukier 2,75 — 2,72 — 2,75
Wysoka 2,90
Węgiel 65,—
Polsk. Przem. Naftowy 0.65
Nobel 2,30 — 2,40
Fitzner 1,85
Lilpop 15,75 — 16,50 — 16,—
Modrzejów 3,25 — 3,35
Norblin 1,14 — 1,16
Ostrowieckie 6,75 — 6,70 — 6,85
Rudzki 1,17 — 1,15
Starachowice 1,77 — 1,71 — 1,72
Zieleniewski 12,25
Zawiercie 16,—
Żyrardów 11,70 — 12,25 — 12,—
Borkowski 1,30 — 1,35
Lombard 2,90
Czersk 0,34
Michałów 0,25 — 0,32

Dolar w Łodzi.

Wczoraj kurs dolara w obrotach prywatnych na łódzkim rynku walutowym wynosił 9.12 w płaceniu i 9.15 w żądaniu. Tendencja utrzymana z odcieniem mocnym. Obroty średnie. Podaż materjału współmierna z popytem.

Bank polski zapotrzebowanie walut giełdy urzędowej w całości pokrył dewizami.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 11 października

100 marek Rzeszy 122,696 — 123,004 100 złotych 57,03 — 57,17, czek na Londyn 25,01, telegraficzna wypłata na Berlin 122,607 — 122,391, na Warszawę 56,98 — 57,12.

Londyn, 11 października

Nowy Jork 4,85 7/32 — 4,85 1/8
Holandja 12,12 5/8
Francja 168,81
Belgja 174,50
Włochy 117,12
Niemcy 20,38 1/4
Szwajcarja 25,11
Hiszpanja 32,53 i pół
Portugalja 2.53
Danja 18.26
Szwecja 18.15 1/8
Norwegja 22,13 3/4
Helsingfors 192.68
Praga 163,75
Wiedeń 34,40
Warszawa 42,50

Paryż, 11 października

Londyn 168,50
Nowy Jork 34,83
Belgja 96,70
Hiszpanja 519 i pół
Włochy 145,50
Szwajcarja 671
Holandja 13,92
Szwecja 928
Praga 102,60
Rumunja 18,30
Niemcy 8,33

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 11 października 1926 r.

Za 100 złotych: Londyn 42,50, Zurych 57,75, Berlin 46,185 — 46,665, wypłata na Warszawę 46,33 — 46,57, na Katowice 46,305 — 46,545, na Poznań 46,38 — 46,62, Gdańsk 57,03 — 57,17, wypłata na Warszawę 56,98 — 57,12, Wiedeń czeki 78,10 — 78,60, banknoty 77,75 — 78,75, Ryga 62,00

Giełdy towarowe w Rumunji.

Został opracowany projekt rozporządzenia królewskiego o organizacji wielkich giełd towarowych w Temeswar, Braile, Galacu, Konstancy, Grajowej, Jasrach, Czerniowcach i Kiszyniewie. Projekt oparty jest na wzorach zachodnio-europejskich i wejdzie w życie niebawem

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc.

„Ilustrowana Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika“ sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.